

AFISZ

TEATRALNY.

Kraków 25 maja.

W sobotę przedstawioną będzie komedia Benedyxa: *Wujaszek całego świata*. Będzie to ósmy gościnny występ p. Rychtera. Inne role odegrają pp. Urbanowiczówna, Kwiatyńska i Bironówna.]

Odbywają się próby z dramatu ludowego Anczyca, uwieńczonego nagrodą konkursową w b. r., p. n.: „Emigracya chłopska.“

* * *

P. Rychter wystąpi jeszcze kilka razy na naszej scenie, a mianowicie ujrzymy go w dramacie „Córka Rolanda“ w roli hrabiego Amaury, która tak jest odpowiednią dla talentu znakomitego artysty. Prócz tego wystąpi p. Rychter w obrazku dramatycznym p. t. „Adelajda“, w którym odegra rolę Bethowena.

Wiadomości artystyczne.

Przed tygodniem zjechało do Sieradza towarzystwo dramatyczne, składające się z rozbitków trupy p. Choromańskiego. Zamierzano dać 12 przedstawień, ale gdy na pierwsze przedstawienie zebrało się dziewięciu spektatorów, dyrektor przeprosiwszy publiczność sakramentalnem wyrażeniem: „z powodu nieprzewidzianych okoliczności“ opuścił natychmiast niegościnne miasto udając się w daleką po świecie wędrowkę.

W Płocku bawi obecnie artysta skrzypek p. Gustaw Frieman.

Przedstawienie amatorskie urządzone na korzyść Władysława Piaseckiego, artysty dramatycznego sceny warszawskiej, przyniosło dość spory dochód, bo 650 rubli brutto. Sprzedaż biletów zajmowała się głównie p. Romana Popiel utalentowana artystka tamtejszych teatrów.

We Lwowie w sobotę d. 20 maja odbyło się w sali ratuszowej walne zgromadzenie stowarzyszenia pomocy artystów sceny polskiej.

We Lwowie zawiązał się komitet celem wystawienia pomnika ś. p. Janowi N. Kamińskiemu.

Henryk Siemiradzki stworzył nowy obraz „Uczta Nerona.“ Obraz ten jest ogromnych rozmiarów i cały Rzym olśniony arcydziełem Polaka, tłoczy się do jego pracowni i śledzi cuda mistrzowskiej ręki i myśli.

Dwa wielkie obrazy Rubensa, portrety: Karola Śmiałego burgundzkiego i Filipa Pięknego Austriackiego, ojca cesarza Karola V, wystawione są obecnie na sprzedaż w Paryżu.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

L W Ó W.

(Ciąg dalszy).

Jeżeli zresztą skromne zdanie, skromnie wyrazić się godzi, zdaje nam się, że scena nasza powinna się ograniczyć na recytujące tylko przedstawienia, to jest tragedya, komedya i tak zwane drama; opery zaś zostawiać innym albo do lepszego odłożyć czasu. Po doskonale bowiem wystawionej tragedyi, opera na scenie naszej wydaje się jak liche wety po dobrym obiedzie; a jednak dobry obiad, i bez wetów dobry. Nie chcemy już przeto, ażeby muzyka boskim swym ogniem nie ożywiła sceny naszej; lepsze czucia zachowują nas od podobnego bluźnierstwa przeciw tej jedynie jeszcze tlejącej iskierce bóstwa na ziemi. I owszem, niech nas polones majestatyczną godnością swoją zachwyca i unosi, niech nas dumka rozczula, krakowiak ożywia, a mazur pokrzepia. Każda Polka od natury dar odebrała przyjemnym sposobem ojczyście wydać śpiewy; i któżby nie był czuły na nie? chyba ten nieszczęśliwy, którego w pierwszym dzieciństwie kobieta do łona swego nie przytulała, ani kwilenia jego słodkim nie uśmierzała pieniem. I nie jesteśmy na nie nieczuły, w małej sztuczce. Szlachta czynszowa kilka melodyj podobnych onym dźwiękom, które pierwszą naszą kołysały młodość, jakże przyjemnie nas zajmują. „Twardowski“ należy do rzędu oper wyższej rangi, lecz nie te recytatywa itd. są właściwie tem, co nas tak zachwyca, ale te śpiewy tchnące duchem rodu naszego. Tych się więc tymczasem trzymajmy, a owe trele, rulady do innego zostawmy czasu. Ileżto nakładu wymagało pierwsze wystawienie „Jana z Paryża“, albo „Kopciuszka“, a jednak Dla lepszego zrozumienia dodajemy jeszcze, że to skromne

zdanie nasze więcej się tyczy publiczności, jak Dyrekyi. Tyle o wyborze sztuk. W wystawie samej nie żądamy przepysznych dekoracji, nadto wspaniałej garderoby i sztucznych maszyneryj; takie rzeczy bowiem kasę niszczą, byt teatru podkopują, godności sztuki zaś częściej uwłaczają jak pomagają; ale porządku, czystości i dokładności we wszystkim bez przesady żądać możemy. Dyrekyja nasza i aktorowie w tym względzie nigdy dotąd nie uchybili. Więcby tylko do tego jeszcze doprowadzić potrzeba, żeby kulisy i dekoracye z ręczniej odmieniane były, żeby zpoza kulisów głów niepotrzebnych widać nie było, gdyż pierwsze i drugie omamienie niszczy, a oprócz tego jeszcze i nie przystoi. Temu by także zapobiedz potrzeba, żeby podczas reprezentacyi za sceną nie było hałasu. Gdy bowiem aktorowie jeden po drugim muszą wołać za kulisy „cicho!“ znać że sami siebie nie słyszą, a zatem i rozumieć się nie będą. Suflerowi w końcu *mezza voce* polecić prosimy. Tyle o wystawie. Gra aktorów nareszcie głównie i właściwie krytyce podlega. Nie tu jeszcze miejsce szerzyć się z naszymi myślami w względzie. Jeżeli Bóg zdrowia i czasu użyczy, może się nam do tego wydarzyć sposobność. Tu tylko pokrótce nadmieniamy, iż wymagamy i słusznie wymagać możemy, ażeby się aktor obeznał z duchem poety, którego sztuka ma być grana, żeby się zupełnie przejął rolą i jak najdokładniej charakter sobie powierzony wystawił. Jedynie pilność, uwaga i nauka do tego prowadzą. Co dla Dyrekyi, jakieśmy wyżej nadmienili jest szkodliwym, to jest wyznaczenie dwóch tylko dni w tygodniu, to w stosunku do aktorów nadaje nam prawa żądania większej dokładności i doskonałości.

Te to są rzeczy, których po teatrze naszym wymagać i te widoki, podług których o nim sądzić należy. Lecz jeżeli wszystkim tym żądaniom zadosyć czyni, natenczas powinnością jest publiczności przywiązanej do oświaty, do sztuk pięknych, do zbytków i pamiątek ojczytych, troskliwej nareszcie o język ojczyty, poznać się na jego staraniach, zachęcać

pochwalać a wspierać datkiem, przytem zrzec się przesadzonych żądań, drobniejsze uchybienia wybaczać a błahą naganą nie uwłaczać ani Dyrekyi, ani artystom.

Wacław z Oleska Zaleski.

Rok 1827.

Rok ten niczem nie odróżnił się od innych. Ciżsami artyści, tażsama gra i w repertorze nie ma odmiany co do wyboru. Krytyka teatralna wzmogła się, bo Zaleski Wacław kontynuował swoje wytrawne choć czasem excentryczne spostrzeżenia nad artystami. Przedstawienie Kalderona: „Lekarz swojego honoru“ było jedno z najpiękniejszych widowisk. Teatr przepelniono. Bohaterką sztuki była Kamińska. W komedjach grywająca za prędko, a mówiąca za cicho, w tragedyi bywała zawsze w swoim żywiole. Tym razem przeszła wszelkie oczekiwania; sceny przestraszu i rozpaczy były nadzwyczajnej siły. Lepiej grać nie można było.

Starzewska miała powodzenie w roli Kamilli w dramie Er. Houvalda: „Obraz.“ Mniej się jej wiodło jako Salmona w „Machabeuszach.“ Grała z uczuciem delikatnem, ale przypominano sobie, że Bensowa niegdyś w tejże roli grywała świetniej, silniej, boleśniej a nie płaczkliwie. Bensa w tejże melodramie w roli Judeasa mógł być być za wzór stawiony jako doskonały artysta, mimo iż czasami słabo deklamował. Była to jego wada, że w rolach, któremi się przejął, wprawiał w zachwycenie, ale przytem nieraz zaniedbywał się i spadał w obojętne wygłoszenie roli. Również świetny w roli Don Gutiera (Lekarz honoru). Nawoływał go Zaleski do pracy i pilności, aby całe okresy mowy z równą badał starannością.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Nr. porządkowy 123.

TEATR KRAKOWSKI.

We Czwartek dnia 25 Maja 1876 r.

Komiczna Opera w 3 aktach, słowa pp. Clairville, Siraudau i Köning — muzyka M. Ch. Lecocq'a:

CÓRKA PANI ANGOT

OSOBY:

Klara Angot	— — — —	Pani Ówiklińska.	Teresa	} przekupki	— — —	Panna Solska.
Panna Lange	— — — —	Pani Wołoszko.	Javotte		— — —	Panna Kwiecińska.
Pomponet	— — — —	Pan Ignatowski.	Babeta, pokojówka Klary	— — —	Panna Wyszowska.	
Ange Pitou	— — — —	Pan Wołoszko.	Cydalissa	— — —	Panna Ficzkowska.	
Larivaudière	— — — —	Pan Morozowicz.	Panna Ducoudray	— — —	Panna Stanczewska.	
Trenitz	— — — —	Pan Eker.	D'Herbelin	— — —	Panna Sławińska.	
Louchard	— — — —	Pan Wojdałowicz.	Mauvon	— — —	Pani Rogerowa.	
Cadet	} przekupnie	Pan Słonarski.	Herminia	— — —	P. Krasnopolska.	
Wilhelm		— — — —	Pan Bogucki.	Hersylia, pokojówka panny Lange	— — —	* * *
Buteux	— — — —	Pan Janusz.	Oficer	— — —	Pan Waleryan.	
Amaranta, przekupka	— — — —	Panna Wojnowska.	Nadzwyczajny	— — —	Pan Jakubowski.	

Przekupnie — Spiskowcy — Huzary — Nadzwyczajni — Przekupki — Mieszczany — Damy — Grenadyerzy.

Rzecz dzieje się w Paryżu.

CENA MIEJSC. Łoża parterowa lub I^{go} piętra 6 złr. — Łoża drugiego piętra 4 złr. — Fotel w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 50 cent. — Krzesło 1 złr. — Krzesło do łoży parterowej lub I^{go} piętra 2 złr. — Krzesło numerowane na Balkonie w pierwszych dwóch rzędach 1 złr., w następnych 80 cent., w dalszych 70 cent. — Parter 60 cent. — Galerya 30 cent.

Początek o godzinie wpół do ósmej.